Rok VIII

DZIENNIK POMORSKI

Nr. 275

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . 2.55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach . 2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji . . 7,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsce 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same kwoty w guldenach. Tabelaryczne i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Wtorek: Walerego i W.
Sroda: Krescentego

CHOJNICE, środa dnia 28. listopada 1928 r.

Słońca wschód 7.46 zachód 15.49
Księżyca wschód 13.34 zach. 7.19

Fiasco bolszewickiej propagandy antyreligijnej

Teorja i praktyka w walce z religją w ZSSR

Walka z religją w Rosji sowieckiej, **stanowiąca jak wiadomo, jeden z głównych punktów programu bolszewickiego**, przedstawia się w praktyce zupełnie inaczej, niż w teorji.

Teorytycznie walkę z religją prowadzą nietylko antyreligijne organizacje „bezbożników“, lecz i wszystkie lokalne instytucje sowieckie. **Duchowni są w Rosji ludźmi, stojącemi poza prawem, są pozbawieni czynnego i biernego prawa wyborczego, nakładane są na nich wysokie podatki i najwyższe opłaty za korzystanie z mieszkań w domach komunalnych.**

Tak przedstawia się strona teoretyczna walki z religją w Rosji dzisiejszej.

W praktyce walka ta jednak, nie bacząc na trudną sytuację duchowieństwa, nie zawsze kończy się pomyślnie dla strony silniejszej tj. dla komunistów. Często bardzo **z walki tej zwycięsko wychodzą obrońcy religji, zdobywając ponownie utracone pozycje i dyskredytując swych przeciwników w oczach szerokich warstw ludności.**

Przyznają to otwarcie sami komuniści, względnie reprezentująca opinję komunistyczną oficjalna rzecz sowiecka. Tak np. w jednym z ostatnich numerów moskiewskich „Izwiestij“ czytamy, że w pewnej miejscowości w powiecie Kolemiczkim z okazji poświęcenia nowej ikony św. Mikołaja Cudotwórcy,**władze miejscowe zarządziły powszechny odpoczynek, ustanawiając równocześnie, że wzamian za to pracować się będzie w dniu najbliższego święta proletarjackiego.**

Wypadek ten, wymownie świadczący o fiascu propagandy antyreligijnych w danej miejscowości i o zupełnem ignorowaniu dyrektów władz sowieckich, nie jest bynajmniej jakimś specjalnym wyjątkiem, bowiem podobne **objawy jawnego popierania przez ludność działalność i prześladowanego przez władze duchowieństwa są obecnie w Rosji na porządku dziennym.** W tych dniach mieli możność przekonania się o tem przedstawiciel prasy sowieckiej, których zaproszono do Centralnego związku bezbożników i zapoznano ich tam z materjałem, ilustrującym wpływy duchowieństwa na aparat sowieki. Z materjału tego wynika, między innemi **że w niektórych miejscowościach zanotowano już wypadki bezpośredniego oddziaływania duchowieństwa na nastroje wyborców.** O perspektywach stale rosnących wpływów duchowieństwa można sobie najlepiej wyrobić pewne zdanie na podstawie faktu, iż **w Rosji istnieje dzisiaj 60.000 cerkwi, że działa tam około 300.000 księży i około 100.000 mnichów, żyjących w klasztorach**, które dzisiaj oficjalnie nazywają się „artelami gospodarczemi“ itd. Z materjału przedłożonego przedstawicielom prasy sowieckiej, wynika dalej, że **przy kościołach prawosławnych istnieją specjalne organizacje młodzieży komunistycznej.** W Moskwie Leningradzie i Kijowie czynne są ponadto wyższe szkoły teologiczne, kształcące nowych duchownych w myśl dogmatów wiary chrześcijańskiej.

Nie bacząc na wszelkiego rodzaju szykany, **duchowieństwo w ZSSR. organizuje od czasu do czasu swe zjazdy**, na których omawiane są najrozmaitsze aktualne zagadnienia polityczne, interesujące kościół. Tak np. na zjeździe duchowieństwa ukraińskiego omawiano sprawę nauczania religji w szkołach, przyczem postanowiono wystować na ręce ogólnoukraińskiego centralnego komitetu wykonawczego specjalny memorjał, domagający się zaprowadzenia nauki religji we wszystkich szkołach ukraińskich.

Na szczególną uwagę zasługuje stwierdzony przez działaczy antyreligijnych **fakt wysłania przez wierzących specjalnej komisji rzeczoznawców na Syberję, celem wyszukania tam odpowiedniego miejsca pod budowę całego miasta religijnego, które otrzymać miało nazwę Ewangielińsk.**

Do klasztorów odbywają się w Rosji w dalszym ciągu doroczne pielgrzymki wierzących, zupełnie tak samo, jak miało to miejsce w czasach przedwojennych. Jedną z pielgrzymek takich do klasztoru u podnoża gory Besztau na Kaukazie opisały niedawno bardzo barwnie moskiewskie „Izwiestja“.

Niektóre probostwa posiadają obecnie w Rosji własne spółdzielnie, które **często są jakgdyby filjami spółdzielń komunistycznych.** W ten sposób wewnątrz samych instytucyj sowieckich i organizacyj powstaje obecnie w Rosji zupełnie legalnie swego rodzaju **„obrona religijna“, popierana** częstokroć bardzo gorliwie nietylko przez ludność, lecz i przez lokalnych funkcjonarjuszy sowieckich.

Systematyczne załamywanie się frontu antireligijnego przy równoczesnym wzroście wpływów duchowieństwa **niepokoi wielce działaczy sowieckich**, którzy zastanawiają się obecnie nad tem, **w jaki sposób można by było najskuteczniej przeciwdziałać żywiołowemu wprost wzrost. religijności wśród szerokich warstw ludności rosyjskiej.**

Polska buduje szkołę pilotów

Stanie ona w Radomiu ze składek publicznych.

Radom, 26. 11. Budowa szkoły pilotów w Radomiu, której przeprowadzenie poruczył zarząd główny L. O. P. P. wojewódzkiemu komitetowi L. O. P. P. w Kielcach zaczyna wstępować stadjum realizacji.

Teren obszaru 80 ha uzyskano bezpłatnie od min. rolnictwa.

W drugiej połowie października r. b. odbył się przetarg na budowę gmachu szkolnego i hangaru, przyczem prace te powierzone zostały firmie Szymkowiak z Częstochowy.

Koszt wzniesienia gmachu wyniesie około 410. 000 zł., budowa hangaru 114.000 zł. Do tych sum doliczyć należy koszta niwelacji terenu, urządzeń, pomocy naukowych, instalacyj wewnętrznych itp.

Prace przy budowie już rozpoczęto i ukończone one będą we wrześniu 1929 roku roku. Aby zdobyć fundusze na cele budowy, wojew. kom. kielecki L. O. P. P. zorganizował loterję fantową, której ciągnienie odbędzie się 15 marca 1929 r.

Pomnik Bolesława Chrobrego

stanie na Górnym Śląsku.

Katowice, 26. 11. Dawna „wieża Bismarcka“ w Brzeziu (powiat Rybnik), która miała być przerobiona na pomnik Bolesława Chrobrego, była przedmiotem sporu sądowego między gminą Brzezie i magistratem, miasta Raciborza na Śląsku niemieckim.

Magistrat ten, który w swoim czasie ufundował wieżę, uznaje ją dotychczas za swoją własność. Gdy rozpoczęto jej przebudowę, Racibórz wniósł skragę do sądu okręgowego w Katowicach domagając się przerwania przeróbki.

Sąd katowicki oddalił skargę jako nieuzasadnioną.

Racibórz wniósł odwołanie.

W autobusach nie trzeba palić

Od niedopałka papierosa spłonął cały autobus.

Białystok, 26. 11. W drodze z Łomży do Piątnicy zapalił się i doszczętnie spłonął autobus, kursujący na linji Łomża — Jędwabno.

Pożar powstał od niedopałka papierosa, rzuconego na podłogę, przez jednego z pasażerów. Pasażerowie zdołali uratować się, natomiast pastwą ognia padły bagaże ulokowane na dachu autobusu.

Ofiary własnej lekkomyślności

Sofja, 26. 11. Prasa bułgarska donosi o wstrząsającej tragedji, jaka rozegrała się niedawno w powietrzu na jednym z bułgarskich samolotów. Oto komendant jednej ze szkół lotniczych wybrał się na przejażdżkę samolotem wraz z jednym ze swych znajomych. W powietrzu oddał nagle pilot ster w ręce niedoświadczonego pasażera, chcąc pokazać mu, jak kieruje się samolotem. Pasażer, chwycił jednak za ster tak nieostrożnie, że aparat gwałtownie przechylił się i pilot, który nie był przymocowany do miejsca, wypadł ze siedzenia. Lekkomyślny pasażer, pozostawiony teraz sam sobie, a nie umiejąc kierować aparatem, znalazł się w straszliwem położeniu. Wreszcie jednak po niefortunnem manewrowaniu samolot wypadł z równowagi i runął na ziemię, grzebiąc pod sobą nieszczęśliwca.

Eitel Fritz się żeni

Berlin, 26. 11. Gazety berlińskie podają niestwierdzoną dotąd wiedomość, że drugi syn ekskajzera Wilhelma II-go, książę Eitel - Fritz, wstąpić zamierza po raz drugi w związki małżeńskie. Wybraną ma być bogata Amerykanka, wdowa po pewnym głośnym śpiewaku operowym. Nazwiska narzeczonej gazety dotąd nie podają.

Książę Eitel - Fritz ożenił się po raz pierwszy, w r. 1906, z księżniczką oldenburską, Zofją Karoliną, ale, po 20 latach nieszczęśliwego pożycia, rozwiódł się z nią w r. 1926.

Nad Europą Zachodnią szaleją okropne burze

zarówno na morzu jak na lądzie

Paryż, 26. 11. Donoszą z Brestu, że statek francuski „Admiral Conti“ wzywa pomocy. Starł się on z parowcem angielskim. Woda dostała się do wnętrza statku, tak, że nie może on dalej płynąć. Wysłano kilka holowników w celu uratowania załogi, która wynosi 40 osób. „Admiral Conti“ był dużym statkiem towarowym. Radjostacja w Marsylji przejęła sygnały. S. O. S. nadane przez parowiec „Arnabel Mendy“, który znajduje się w wielkim niebezpieczeństwie.

Marsylja 26. 11. Francuski parowiec „Cesare“ w odległości 10 mil morskich od wybrzeży afrykańskich uległ katastrofie. Parowiec płynął do Algieru. Z załogi, liczącej 19 osób, utonęło 15 marynarzy. Pozostałych zdołał uratować parowiec, przybyły na pomoc z Algieru.

Kopenhaga, 26. 11. Długotrwałe deszcze i ustawiczne burze przybierają tu rozmiary coraz większej katastrofy. Nocy dzisiejszej oczekiwane są w związku z pełnią księżyca dalsze burze. Wyspy Fünen i Bornholm poniosły wielkie straty. Cały szereg domów zniszczonych. W związku z tem władze zarządziły pogotowie alarmowe.

Duisburg, 26. 11. Donoszą tu z Mühlheim, iż wczoraj szalała tam straszna burza. W okolicznych wioskach wyrządziła ona wielkie szkody. Drzewa w lasach i na ulicach są powyrywane z korzeniami. Wskutek ulewnych deszczów stan wody w rzeczcePegel wynosił 4,65 mtr jednak podnosi się co godzina o 4 cm. Według doniesień, również Mozela, oraz jej prawy dopływ. Sara wzbierają. Zachodzi obawa powodzi. W Duisburgu spodziewaja się, iż fala dojdzie tam dzisiaj. W związku z tem władze zarządziły ostre pogotowie straży rzecznej.

Sensacyjne wystąpienie publicysty francuskiego

Niemcy za rezygnacją ze swych uroszczeń wobec Polski

miałyby otrzymać mandaty kolonjalne

Paryż, 26. 11. Na szpaltach „Capital" prowadzona jest kampanja zbliżenia francusko — niemieckiego. Poseł Montigny poświęca swój dziesiąty z kolei artykuł zagadnieniu polsko - niemieckiemu.

Autor, który działa w imieniu Caillaux i operuje materjałem informacyjnem niezwykle bogatym, **dowodził uprzednio, że Francji nic nie zagraża ze strony Niemiec i że interesy francusko-niemieckie nie stykają się w żadnym punkcie globu ziemskiego.**

Naród niemiecki, z wyjątkiem nielicznych jednostek, już bodaj **zapomniał o istnieniu kwestji alzackiej,** wzamian zaś pała chęcią nawiązania coraz bliższych stosunków gospodarczych z Francją.

Wogóle dzieło zbliżenia francusko - niemieckiego poseł Montigny uważa **za najwyższe, najpłodniejsze,** jakie kiedykolwiek stanęło przed ludzkością.

Nawet **„Anschluss",** który wydaje się autorowi trudnym do uniknięcia, **nie będzie wcale groźny,** gdy uprzednio nastąpi lojalne porozumienie między Paryżem a Berlinem.

Przechodząc do zagadnienia polsko - niemieckiego, **autor z rozpaczą stwierdza, że niesposób nawet przewidzieć możliwościsprawiedliwego rozwiązania konfliktu wzdłuż brzegów Wisły.**

Autor obejktywnie streszcza obie tezy w sprawie Pomorza polskiego i nieobjektywnie w sprawie GórnegoŚląska i nazywa je **tragiczną konfrontacją argumentów o jednakowej sile.**

Niemniej układy locarneńskie, traktaty arbitrażowe, pakt Kelloga bądź co bądź wymusiły stan bezpieczeństwa dla tej części granic Europy, **chociaż Niemcy stale odmawiają co do swych gra nic wschodnich gwarancyj, udzielonych państwom zachodnim.**

W porywie prawdomówności autor woła: Sądźmy bez iluzji o programie rewidykacyj niemieckich.

Te, które dotyczą się Polski, przyjdą natychmiast po ewakuacji Nadrenji, ustaleniu wysokości długów, rozbrojeniu i „Anschlussie".

Montigny nie wyobraża sobie obecnie, w jaki sposób mogłoby nastąpić uzgodnienie tak sprzecznych interesów polsko - niemieckich.

Wystarcza mu stwierdzenie, że stosunki wzajemne obu krajów uległy ostatniemi laty „nacznemu polepszeniu.

Niemcy, chociaż stale są podsycane przez Sowiety w kierunku przeciwnym, wolały przecież wybrać drogę połowiczną i nawet głosować za wej ściem Polski do rady Ligi na miejsce półstałe.

W końcu Montigny wyraża nadzieję dalszego polepszenia się stosunków polsko - niemieckich po uchwaleniu traktatu handlowego.

iNestety, słówkiem nawet nie wspomina o trudnościach, jakie Polska napotyka ze strony Berlina.

Najciekawszą jest konkluzja artykułu posła Montigny.

Przechyla się poprostu na stronę rozwiązania zagadnienia polsko - niemieckiego proponowanego w swoim czasie w słynnej książce hrabiego d'Ormenssain: **Wzamian za układy w sprawie polsko - niemieckiej, państwa sprzymierzone odstąpią Niemcom pewne mandaty kolonjalne.**

To też autor kończy następującemi słowy: **Francja i Anglja wywyższą się w roli mocarstw o wielkiej potędze moralnej, jeżeli wystąpią z inicjatywą szerokiej negocjacji kolonjalnej francusko - angielsko - włosko - niemieckiej.**

Wracają z powrotem do więzienia

Ujeto dalszych 2 zbiegów z grudziądzkiego domu karnego.

Grudziądz, 26. 11. Na skutek specjalnego zarządzenia centralnych władz bezpieczeństwa odbyła się w ciągu ub. doby ogólna obława we wszystkich powiatach Pomorza i częściowo województwa warszawskiego. W czasie obławy udało się policji w Bydgoszczy ująć niebezpiecznego kasiarza warszawskiego, 51 lat liczącego Wacława Jastrzębskiego, który był głównym inicjatorem i w głównej mierze wykonawcą ucieczki więźniów z Domu Karnego w Grudziądzu.

Jastrzębski, jak wiadomo, odsiadywał karę 6 lat ciężkiego więzienia za dokonanie włamania do jednego z banków warszawskich, przyczem Jaśtrzębski dokonał włamania za pomocą wykonania podkopu. Jastrzębskiego osadzono w więzieniu policvjnym w Bydgoszczy skąd przywieziony zostanie pod silną eskortą do Grudziądza.

Drugiego z uciekinierów, niejakiego Ciułkiewicza Juljana, pochodzącego z Wilna, ujęto w jednej z restauracji w Golubiu, w czasie kiedy ten że spożywał obiad. Ciułkiewicza przywieziono do Grudziądza i osadzono z powrotem w Domu Karnym. Ciułkiewicz ma bowiem do odcierpienia karę 5 lat ciężkiego więzienia za dokonany swego czasu pod Wilnem napad rabunkowy.

Związek myśliwych, liczący 2.000.000 członków

Moskwa, 26. 11. W najbliższych dniach założony zostanie w Moskwie ogólnorosyjski związek myśliwych, do którego według przedwstępnych obliczeń zapisze się 2.000.000 osób, trudniących się zawodowo polowaniem. Przy związku założony zostanie instytut nauk., w którym kandydaci na myśliwych otrzymywać będą fachowe wykształcenie.

Dzisiejsze znaczenie prasy

Pochwała nowej sztuki dziennikarskiej.

Nowy Jork, 26 11. W czasopiśmie „Informations", wychodzącym w Nowym Jorku, znajduje się następupąca znamienna pochwała reporterki: Wiadomości z dnia są dla dzisiejszego czytelnika ważniejsze i bardziej interesujące, aniżeli kiedykolwiek w historji ludzkości. Dzisiaj każda warstwa społeczeństwa interesuje się wiadomościami wszelkiego rodzaju, nie tak, jak bywało dawniej w wielkich epokach historji świata, np. w epoce odkrycia Ameryki, wojen Napoleońskich, ekonomicznych przewrotów w Anglji, rewolucji francuskiej i t. d. Wówczas czekała na nowiny wyłącznie pewna warstwa czytelników, przeważnie inteligencja. Wielkie masy albo nie umiały zupełnie czytać, albo też nie rozumiały, o co rzecz idzie.

Prawdziwą cechą dzisiejszych narodów demokratycznych jest ogólne zainteresowanie dla wiadomości i nowin dnia bieżącego. Żądza dowiadywania się codziennie, co się w świecie dzieje, dotarła nawet do sfery włościańskiej, która interesuje się nietylko sprawozdaniami z targów, ale także polityką, ustawodastwem, polityką celną i — jak to każdemu rządowi demokratycznemu wiadomo —umie stawiać na ten temat bardzo niemiłe i kłopotliwe pytania. Także sfera robotnicza czyta informacje z dnia bardzo dokładnie i interesuje się wszystkiemi tematami. Każdy członek społeczeństwa, który pragnie uchodzić za człowieka uświadomionego, musi być w ustawicznym kontakcie z wiadomościami dnia bieżącego, ponieważ współżycie z prądem czasu jest wielką i prawdziwą gwarancją postępu".

Samoloty sanitarne na Pomorzu

Najwięcej pieniędzy złożył Grudziądz.

Toruń, 26. 11. Rozpoczęta rok temu akcja, zmierzająca do zebrania środków na zakup samolotów sanitarnych dla województwa pomorskiego wydała już poważne wyniki. Zebrano przeszło 40.000 zł., które pozwalają na zakup jed. a może dwu nawet, lżejszych samolotów. Na odbytem posiedzeniu sprawozdawczem komitetu uchwalono zakupu samolotów dokonać natychmiast, powołując w tym celu specjalną komisję zakupową i ustalając, że zakup winien być dokonany w polskiej fabryce. Podnieść wypada, że połowę zebranej na ten cel sumy dostarczył pow. grudziądzki z m. Grudziądzem.

Z tego powodu postanowiono pierwszy z kupionych samolotów nazwać imieniem miasta Grudziądza raz umieścić na lotnisku w Grudziądzu.

Bolszewicy swoich obywateli morzą głodem

natomiast polskich komunistów

obsypują tysiącami dolarów

Warszawa, 26. 11. W moskiewskim dzienniku „Prawda" ukazała się wiadomość, która jest dowodem ścisłego kontaktu komunistycznej frakcji w Sejmie polskim z międzynarodówką w Moskwie.

Pismo sowieckie donosi mianowicie, iż komunistyczna frakcja Sejmu zwróciła się do zawodowego związku włókniarzy w Łodzi, proponując związkowi temu udział w utworzeniu komitetu, który zająć się miał podziałem 10 tys. dolarów, otrzymanych przez komunistyczną frakcję z Moskwy na poparcie akcji strajkowej w Polsce.

Związek włókniarzy propozycję tę odrzucił.

Komunistyczna frakcja przeznaczyła wobec tego pieniądze na poparcie strajku w Manufakturze Widzewskiej. Zasiłki strajkującym robotnikom tej fabryki wypłacono już z moskiewskiego funduszu.

Fantastyczny wynalazek

Metal, który pozbawia inne ciała siły ciężkości

Drowi R. H. Tate, asystentowi uniwersytetu w Londynie młodemu lecz zasłużonemu już badaczowi naukowemu w dziedzinie przyrody, udało się podobno wynaleźć materjał, który posiada tę zdumiewającą właściwość iż pozbawia inne ciała działania siły ciążenia i czyni je całkowicie nieważkiemi.

Jeżeli wiadomość o odkryciu tem, omawianem na łamach prasy angielskiej, odpowiada rzeczywistości, stajemy nietylko wobec przewrotu w dziedzinie wiedzy fizykochemicznej, lecz również cała dzisiejsza nowoczesna technika znajdzie się wobec konieczności przemian, o rozmiarach których trudno w chwili obecnej jeszcze mówić.

Nowy materjał, który ma mieć tę cudowną własność, że izoluje ciała od działania ich siły ciężenia, ma być nieznanym dotąd zupełnie metalem, który stworzył doktór R. H. Tate, po długich i mozolnych pracach przygotowawczych w swem laboratorjum chemicznym w West Harlepoint pod Londynem i którego cech nie chce dotąd zdradzić.

Nie myśli on również o kwestji opatentowania swego wynalazku — jak to sam zaznacza, gdyż nie ma on chwilowo zamiaru zdradzić tajemnicy swego cudownego metalu.

Ażeby dokładnie zrozumieć, o co właściwie tutaj chodzi należy wziąć pod uwagę następujące okoliczności:

Jak wiadomo, każde ciało na ziemi posiada swój ciężar. Ciężar wypływa z prawa Newtona o wzajemnem przyciąganiu ciał. Im większa jest masa ciała, tem gwałtowniejsza jest siła przyciągania.

Gigantycznej wielkości masa ziemi przyciąga więc wszystkie materje gwałtownie do siebie i powoduje, że ciała, które nie posiadają podtrzymujących je podkładów, spadają na ziemię, a jeśli zostają podtrzymane, to wtenczas na swą podporę wywierają ciśnienie. Ciśnienie to jest uzewnętrznieniem ich ciężaru, skutkiem, powodowanych siłą ciążenia ziemi.

Newton znakomicie wyraził w swych prawach działanie siły ciążenia. Nie zgłębił on jednak zasadniczo, podobnie, jak żaden dotąd przyrodnik, fizyk lub chemik i nie potrafił wypowiedzieć w jaki sposób właściwie siła ciążenia powstaje, dlaczego ciała wzajemnie się przyciągają i na czem to wzajemne ciążenie polega.

Wśród licznych hipotez (z których najbardziej rozpowszechnioną jest hipoteza wiedeńskiego fizyka Sahulka), należy wybrać tutaj najnowszą i dla lajka najjaśniejszą:

Z każdego ciała rozchodzą się niewidoczne promienie i te promienie właśnie powodują następnie wzajemne przyciąganie. Temu domniema niu zadawali dotąd kłam niektórzy fizycy i chemicy twierdzeniem, że gdyby takie promienie były lowa nie przepuszcza promieni świetlnych. przyczyną siły przyciągania, to można byłoby odnaleźć materjał, któryby nie przepuszczał tych promieni ciężarowych tak samo, jak płyta meta-

Ponieważ jednak do dnia dzisiejszego takiego materjału nie znaleziono, uważano te promienie ciężarowe za zwykłą legendę.

Obecnie zaś podobno angielski chemik Tate odnalazł ów legendarny materjał, pod postacią pewnego nieznanego metalu. Cienka warstwa tego metalu — według słów doktora Tate — nie przepuszcza już promieni ciężarowych, tak że ciało, które się znajduje ponad tą płytą, nie ulega sile przyciągania ziemi i nie posiada wobec tego żadnego ciężaru.

Dr. Tate wykazał powyższe również zapomocą eksperymentu. Wziął on mianowicie płytę swego cudownego metalu grubości 3 mm. Stara angielska moneta zawisła powyżej tej płyty w powietrzu. Promienie ciężarowe ziemi nie działały więcej na tę monetę, ponieważ zostały one zasłonięte cudownym metalem Dr. Tate'a.

Jak już zaznaczyliśmy, cała ta sprawa wydaje się nader fanastyczna. Duchowymi poprzednikmi Dr. Tate'a są rozmaici autorzy romansów. Ci już oddawna wynaleźli ten cudowny metal w swych opowieściach i „clou" jednego z najpiękniejszych romansów polega na ciekawej idei: autor każe swemu bohaterowi odnaleźć cudowny metal „abaryt", który uwalnia wszystkie ciała na świecie od siły ciążenia.

Jeżeli się okaże, że odkrycie Dr. Tate'a nie jest zwykłem bluffem, wtedy technika lotnicza stanie całokowicie w obliżu 100-procentowego przewrotu i wielkie kwestje zdobycia przestworów przestrzeni świata przekształci się w problem, który będziemożna urzeczywistnić w przeciągu bardzo krótkiego czasu, gdyż zniknie największa w tym względzie przeszkoda — siła ciążenia ziemi.

[K]ról szewców, Bata, chce budować własną linję kolejową

Praga, 26. 11. Król szewców europejskich, [cz]eskosłowacki fabrykant obuwia, Bata, przedło[ż]ył w tych dniach rządowi i społeczeństwu czesko[s]łowackiemu projekt budowy nowej linji kolejo[w]ej, która skróciłaby połączenie Słowaczyzny z [C]zechami o 58 kilometrów. W tym celu trzebaby [b]yło wybudować trzy nowe odcinki kolejowe w [o]gólnej długości 77 kilometrów. Bata domaga się, [b]y rząd pozwolił mu nową linję wybudować na [w]łasny koszt i na własny koszt utrzymywać, [c]hcąc wzamian za to zobowiązać się do płacenia [p]racownikom i urzędnikom kolejowym, kttórzy [b]edą u niego zatrudnieni, takich samych, ewen[t]ualnie jeszcze wyższych poborów, niż mają praco[w]nicy i urzędnicy kolei państwowych. Pomimo [ż]e fachowcy komunikacyjni wypowiadają pogląd, [ż]e nowa linja kolejowa byłaby deficytowa, Bata [d]omaga się zatwierdzenia projektu, twierdząc, [ż]e kolej przez niego projektowana ma zapewniony [p]omyślny rozwój. Przy talencie organizacyjnym [B]ati, który fabrykuje najtańsze obuwie na świe[c]ie, sprzedając je do wszystkich części świata, [n]ie jest wykluczone, że potrafiłby on istotnie no[w]ą linję kolejową uczynić rentowną.

[N]iewygodnego człowieka na śmierć zagłodzili

Ohydny gwałt bolszewików.

Berlin, 26. 11. Organ lewicy komunistycznej „Volkswille" donosi, że sekretarz Trockiego, are[s]ztowany niedawno przez władze sowieckie, Bu[t]ow, zmarł w więzieniu wskutek wycieńczenia [f]izycznego po kilkutygodniowej głodówce.

Władze sowieckie starały się początkowo [z]ataić fakt, że Butow rozpoczął głodówkę, obec[n]ie jednak, dzięki alarmom, podnoszonym przez [k]oła opozycyjne, wiadomość o tym fakcie przedo[s]tała się zagranicę. Jak podaje „Volkswillle" w [z]wiązku ze śmiercią Butowa, robotnicy komuni[s]tyczni w okręgach przemysłowych demonstro[w]ać mieli za Trockim.

Próżno robią sobie apetyt

[N]adrenja nie będzie ewakuowana przed rokiem 1935.

Berlin, 26. 11. Korespondent londyński „Lo[k]al Anzeiger" twierdzi z powołaniem się na infor[m]acje wiarogodne z kół londyńskich, iż między [p]ządami byłych mocarstw aljanckich toczą się [j]uż obecnie rokowania w sprawie utworzenia ko[n]sji bezpieczeństwa Nadrenji, która miałaby roz[p]cząć działalność na terenach okupowanych po [u]pływie r. 1935.

Rokowania te, twierdzi korespondent, do[w]odzą, że żaden z rządów aljanckich nie myśli po[w]ażnie o ewakuacji przed upływem tego kresu [c]zasu.

Rzekomo powstanie blok państw bałtyckich z Polską na czele.

Berlin, 26. 11. „Vossische Zeitung" donosi z [R]ygi: Podróż jen. Le Ronda do Rygi i Rewla, jak [r]ównież wymiana oficerów między Łotwą a Esto[n]ją oraz między Polską a Łotwą wskazuje, że [m]łode armje tych państw pracują z inicjatywy [F]rancji nad stworzeniem wojskowego bloku [p]aństw bałtyckich pod egidą Polski, z przycią[g]nięciem do bloku Litwy.

Polska pracuje specjalnie nad pozyskaniem [d]la siebie Litwy i nad utworzeniem unji personal[n]ej z Litwą i autonomją dla obszaru Wilna.

Nagłe ustąpienie litewskiego ministra wojny, [D]aukantasa. jest w związku z machinacjami pew[n]ych kół litewskich pod przewodnictwem Plecz

Wściekłość wśrod gazeciarzy berlińskich

[P]rasa niemiecka o wniosku w sejmie polskiem w sprawie ewakuacji Nadrenji.

Berlin, 26. 11. Cała prasa berlińska zamieściła [ob]szerne depesze z Warszawy o wniosku [kl]ubu Narodowego, Piasta i Nar. Partji Robot. w [spra]wie ewakuacji Nadrenji, zaopatrując te de[pes]ze obszernemi komentarzami. Nacjonalisty[czn]a „Deutsche Tageszeitung" oświadcza z obu[rze]niem, że sprawa Nadrenji Polskę nie odchodzi [zu]całe i że wniosek, zgłoszony przez stronnictwa [p]rawicowe, musi być uważany w Niemczech za [b]ezczelne wtrącanie się w cudze sprawy. Zresztą [—] dodaje dziennik — Niemcy dały gwarancje [be]zpieczeństwa przez podpisanie rezolucji pol[sk]iej o potępieniu wojny. „Deutsche Tageszei[tun]g" uważa wniosek klubów prawicowych za [ma]newr polityczny, mający jakoby zmierzać do [u]zyskania przez Polskę Locarna wschodniego, któ[re] Niemcy dawno odrzuciły z zasady odrzucać [bę]dą.

Biedak spadkobiercą 30 milj. dolarów

Praga, 26 11. Przed niedawnym czasem zmarł [w] Ameryce multimiljoner Moric Weinberger, któ[ry] pozostawił 30 miljonów dolarów spadku. Po[ni]eważ nie pozostawił testamentu konsulat ame[r]ykański w Bratislawie odnalazł uprawnionego [s]padkobiercę w osobie Salomona Weinbergera, [s]łużącego kościelnego we wsi Mukacewo.

Bolszewikom wstęp do Ameryki wzbroniony

Berlin, 26. 11. Jak donosi „Deutsche Allgemeine Zeitung" konsulat amerykański w Berlinie odmówił wizy wjazdowej dwom delegatom gospodarczym sowietów Osińskiemu i Mechalankowi, którzy mieli udać się do Stanów Zjednoczonych, by zawrzeć tam umowę z dwoma wielkimi fabrykami automobilowemi w sprawie wybudowania w Rosji sowieckiej fabryki samochodów.

Objekt, co do którego toczyły się rokowania, przedstawia wartość 20 milj. dolarów.

Gęsi polskie biją gęsi litewskie

Warszawa, 26. 11. Zapotrzebowanie na gęsi żywe w Holandji wynosi od 10 — 12,000 sztuk rocznie, na gęsi bite natomiast zapotrzebowanie jest bardzo niewielkie i wynosi zaledwie kilkaset sztuk rocznie.

Dostawcami są głównie Polska i Litwa, jednak gęsi litewskie ustępują polskim pod względem gatunku, mięsa i wagi. Ceny wahają się od 4 — 6 fl. za sztukę. Przewóz gęsi odbywa się w specjalnych wagonach dla drobiu. Stawka celna wynosi 6 fl. od 100 klg. gęsi bitych. Żywe są wolne od cła.

Oryginalny protest przeciw podatkom

Londyn, 26. 11. Jak z Bombaju donoszą, 5.000 mieszkańców Miraju położyło się pokotem przed pałacem naczelnika swego państewka na znak protestu przeciwko nowym podatkom rolnym. Ta forma „leżącego protestu" jest znanem zjawiskiem w Indjach. Krewni leżących przynoszą im żywność tak, iż protest może trwać kilka dni. Jaki będzie wynik tej manifestacji — nie wiadomo.

Tajfun nawiedził wyspy Filipińskie

8000 osób bez dachu.

Londyn, 26. 11. Z Manilli donoszą o strasznym tajfunie, jaki nawiedził środkową część wysp Filipińskich. Tajfun szalał z większą i mniejszą intenzywnością orzez piątek i sobotę i osiągnął chwilami szybkość, dochodzącą do 100 mil na godzinę. Według pobieżnych obliczeń, zostało zniszczonych kilkaset domów i siedm fabryk. Przeszło 8 tysięcy osób zostało bez dachu nad głową. O ofiarach w ludziach niema dotychczas żadnych wiadomości:

Dwudziestosześciokrotny podpalacz

Poznań, 26. 11. Jak już donosiliśmy, aresztowano w okolicy Poznania Jakóba Nowaka, któremu zdołano udowodnić 17 podpaleń. Nowaka obwożono następnie po Wielkopolsce, a specjalnie po tych miejscowościach, gdzie zdarzyły się wypadki pożarów stodół i stogów. Okazało się, że w czasie tego, że zbrodniarz podpalił jeszcze 9 stodół w powiecie szubińskim. Podobno na tych 26 wypadkach nie wyczerpuje się jeszcze rejestracji zbrodni, gdyż widziano go w powiatach innych, do których jeszcze go nie dowieziono.

Pijak zatrzymał pociąg

Kartuzy, 26. 11. Maszynista pociągu osobowego, zdążającego do Kartuz, ujrzał stojącego na to rze opodal Łapina jakiegoś osobnika żywo gestykulującego, oraz dającego znaki. Po zatrzymaniu pociągu przekonano się, że osobnik ów był w stanie zupełnie pijanym. Pijanicę za zatrzymanie pociągu, pod którego miał najszczerszy zamiar rzucić się, oddano w ręce posterunku policji.

Włochy nie podarują Niemcom ani feniga

Rzym, 26. 11. „Stampa" stwierdza, że Włochy z powodu swych szczególnych stosunków, obstawać będą bezwarunkowo przy dotychczasowej sumie reparacyjnej.

Włochy nie zgodzą się na obniżenie obecnych rat, chyba gdyby został podwyższony procentowy udział Włoch w reparacjach, albo gdyby Anglja lub Stany Zjednoczone zmniejszyły długi wojenne Włoch.

KRONIKA MIEJSCOWA.

CHOJNICE, dnia 27 listopada 1928 r.

Z żałobnej karty.

Wczoraj w poniedziałek wieczorem zmarł po dłuższych cierpieniach śmiercią lekką i spokojną ś. p. Ludwik Welter, starszy naczelnik ekspedycji towarowej na dworcu i ojciec naszego współpracownika redakcyjnego pana Ottona Weltera. Zmarły osierocił żon- i 6-cioro dorosłych dzieci. W smutku pogrążonej rodzinie zasyłamy wyrazy szczerego współczucia.

„Kraina powieści".

Do dzisiejszego numeru załączamy drugi numer nowego dodatku pt. „Kraina Powieści". Zawiera on dalszy ciąg „Tajemnica starej chaty" i „Fabioli". Następny numer dodatku powieściowego ukaże się w czwartek „Kraina powieści" spotkała się wśród Czytelników z gorącem uznaniem, o czem świadczy kilka listów, pisanych do redakcji. „Kraina powieści" będzie stałym dodatkiem i zawsze będziemy w niej drukowali dwie ciekawe powieści. Jeżeli Szanowni Czytelnicy dołożą starań i wytrwałą agitację wśród znajomych powiększą grono naszych abonentów choćby o kilkaset, będziemy w możności Krainę powieści wydawać w objętości nie 4 ale 8 stron.

Wystawa podarków gwiazdkowych.

W niedzielę odbyła się w księgarni „Dziennika Pomorskiego" wystawa podarków gwiazdkowych. Cieszyła się ona wielkim powodzeniem. I słusznie. Wystawa urządzona była tak ponętnie i reprezentowała się tak bajkowo, że wszystkich zachwycała. Szczegól. dzieci z rozdziawionemi buziami przyglądały się z podziwem rozstawionym na pomysłowo dekorowanych półkach zabawkom. Stało także małe bobo, patrzało i patrzało i najchętniejby paluszk. jedną zabawkę za drugą dotknęło. Aż tatuś lub mamusia zniecierpliwieni pociągali maleństwo za sobą.

Widać, że firma zaopatrzyła się na sezon gwiazdkowy w przebogaty wybór zabawek od najtańszych donajdroższych. Zbyt wiele miejsca zajęłoby wyliczanie ich rodzajów ich gatunków. Także w dziale galanterji a wiec w dziale prezentów dla osób dorosłych można było kilka godzin przebiarć Mężowie, żony, narzeczeni, narzeczone, ojcowie matki — wszyscy mieli sposobność upatrzyć sobie coś na gwiazdkę dla swoich ukochanych.

I to właśnie, wczesny wybór podarku stosownego, miała wystawa na celu.

Napad na ks. proboszcza Putynkowskiego.

W piątkowym numerze podaliśmy wiadomość p. t. „Napad na probostwo we Wabczu". Przez omyłkę wydrukowano, że napadnięty został niejakiś ks. Pucinkowski. Jak się dowiadujemy, chodzi tu o dobrze znanego w Chojnicach ks. Putynkowskiego. Ks. proboszcz Putynkowski był bowiem przez czas dłuższy kuratusem przy Pomorskim Zakładzie Poprawczym w Chojnicach. Stąd został przez władzę biskupią powołany na stanowisko proboszcza do Wabcza pow. Chełmno, gdzie właśnie spotkał go ów nieszczęśliwy wypadek. Matka oraz brat ks. proboszcza który jest profesorem przy Szkole Wydziałowej w Chojnicach, zamieszkuje w Chojnicach. Na tej drodze wyrażamy ks. proboszczowi Putynkowskiemu oraz rodzienie jego nasze serdeczne współczucie.

Wizytacja chóru kościelnego „Lutni".

W przyszłym tygodniu odbyła się wizytacja chóru kościelnego naszej „Lutni". Wizytacji dokonywał organista katedralny z Pelplina p. Hermańczyk. Wizytator p. Hermańczyk wyraził się z największem uznaniem o naszej „Lutni" i oświadczył że śmiało może się zaliczyć do najlepszych kółek śpiewaczych na Pomorzu. Niech sąd wydany przez takiego znawcę muzyki, jakim jest właśnie p. Hermańczyk, będzie dalszym dowodem, na jak wysokim poziomie stoi nasza chojnicka „Lutnia".

„Lutnia przy pracy."

Dziś możemy podać do wiadmości naszych czytelników że zapowiedziany koncert naszej Lutni odbędzie się w niedzielę dnia 2 grudnia br. z okazji zjazdu delegatów Kół Śpiewaczych dzielnicy Pomorskiej. Jeżeli już sam zjazd ten wywołał w mieście naszem wielkie zainteresowanie, to z tem większą radością witamy wiadomość o koncercie, który przyczyni się do podniesienia poważnego nastroju dnia. — Szczegóły koncertu w następnych numerach naszego ‚Dziennika".

Uwaga na czasie.

W zeszłym tygodniu rozpatrywano w Sądzie Okręgowym w Chojnicach mnóstwo spraw o niewykupie patentu lub też o nabycie patentu niższej kategorji. Dużo ludzi w sprawach patentowych postępuje sobie bardzo lekkomyślnie. Jedni uważają za stosowne wcale nie wykupić patentów, inni znów sobie myślą, że wystarczy patent bylejakiej kategorji, grunt żeby był. Mylą się jednak ci ludzie. Władze skarbowe skrupulatnie roztrzasają sprawy patentowe i z całą bezwzględnością ścigają najdrobniejsze choćby w tym kierunku przestępstwa. Zainteresowani zamiast wykupić przepisane patenta, które można nabyć częstokroć za minimalne opłaty, muszą płacić wysokie grzywny. na które zostali zasądzeni wyrokiem sądowym. Za takie to przestępstwa skarbowe zostało zasądzonych kilku oskarżonych jak zaznaczyliśmy wyżej, na poważniejsze kary pieniężne.

Niech powyższe słowa będa przestrogą dla tych wszystkich, którzy są zobowiązani wykupić patent. Niech sobie zapamiętają te słowa, gdyż właśnie w obecnym czasie należy już wykupić patent na rok przyszły.

Baczność, pobierający rentę inwalidzką.

Pobierającym rentę inwalidową z Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu zwraca się uwagę, że na skutek uchwały Zarządu Ubezpieczalni Krajowej z dnia 29 października r. b. otrzymają w dniu 1 grudnia rb. oprócz renty zwykłej jeszcze jednorazową zapomogę w wysokości renty miesięcznej i że w tym celu winni przedłożyć przy okienku pocztowem dwa kwity, jeden na rentę a drugi na zapomogę.

Zaćmienie księżyca.

We wtorek dnia 27. bm. nastąpi zaćmienie księżyca. Będzie to zaćmienie całkowite. Początek zaćmienia będzie widoczny w północnej i zachodniej Europie, na Oceanie Atlantyckim, w północnej i południowej Ameryce, na Oceanie Spokojnym i części północnej Azji. Koniec zaś zaćmienia zobaczy północna Ameryka, północna część południowej Ameryki, Ocean Spokojny, Australja oraz wschodnie części Azji. W Polsce zaćmienie nie będzie widoczne. Amatorowie od zjawisk niebieskich nie będą mieli zatem sposobności zaobserwować tego zaćmienia. W tym roku było w Polsce widoczne tylko jedno zaćmienie, i tto zaćmienie słońca częściowo, które nastąpiło w dniu 12 listopada. O zaćmieniu tem niewielu ludzi tylko wiedziało. Miało ono miejsce w tym miesiącu i to od godziny 8.30 do 10.30 przed południem. Poza wyżej wspomnianemi zaćmieniami w Polsce więcej żadnych widocznych.
z trzech zaćmień słońca i dwóch księżyca, nie było u nas

Rok 1929 będzie jeszcze uboższym w zaćmienia Na kuli ziemskiej będą mianowicie widoczne tylko dwa zaćmienia słońca. Z tych tylko jedno jako częściowe będzie widoczne w Polsce. Będzie ono jednak minimalne, bo nieuzbrojonem okiem będzie trudne do zaobserwowania.

Ulgi kolejowe dla jadących na Powszechną Wystawę Krajową.

Ministerstwo Komunikacji w zrozumieniu potrzeby ułatwienia dosłownie całej ludności kraju zwiedzeniaPWK wydało reskrypt, precyzujący ulgi kolejowe dla jadących na Wystawę.

Dotyczące pismo Ministerstwa (Dep. III of 14366. 28 z dnia 12. 11. br. brzmi jak nastąpuje:,

1) Odnośnie do przewozu osób jadących na Wystawę.
1) Dla zwykłych podróżnych jadących do Poznania pojedyńczo 33 proc. zniżki w kl. I II i III. W tym celu będą zaprowadzone umyślnie bilety powrotne, ważne na określoną liczbę dni, wydawane bez żadnych zaświadczeń.

2) Dla przejazdów grupowych, (conajmniej 10 osób) organizowanych przez Związki Stowarzyszeń itp. oraz biura podróżnicze 50 proc. zniżki w klasie I, II i II na podstawie zaświadczeń tych organizacyj.

3) Dla przejazdów grupowych młodzieży szkolnej, wychowawców zakładów dobroczynnych, kurs itp. 66 proc. zniżki w klasie II. i II. na podstawie zgłoszeń (zaświadczeń) władz szkolnych.

Ulgi powyższe będą stosowane w zasadzie przy przejazdach pociągami osobowemi, oraz pospiesznymi, przyczem wszelkie przejazdy grupowe (p. 2. i 3.) będą dopuszczone w pociągach pospiesznych tylko w miarę możności.

4) Dla wystawców i ich personelu za zaświadczeniami PWK. 50 proc. ulgi we wszystkich trzech klasach.

2) Odnośnie do przewozu eksponatów.

Dla eksponatów została przewidziana wtaryfie towarowej ulga 50 proc. z tem, że ulga tabędzie stosowana „oddzielnie" przy przewozie na Wystawę i przy przewozie z Wystawy i przytem w ciągu 3 miesięcy po zamknięciu Wystawy.

KRONIKA TUCHOLSKA.

Tuchola, dnia 26. 11. 1928 r.

Wykłady uniwersytetu powszechnego.

Jak to już o tem pisaliśmy, zorganizował Związek Obrony Kresów Zachodnich, w naszem mieście wykłady uniwersyteckie które odbywać się będą przez przeciąg 5 miesięcy, 3 razy w tygodniu. Na wykłady zapisało się około 70 słuchaczy (jak na Tucholę mogłoby być więcej). Wykładają profesorowie tutejszego Seminarjum Nauczycielskiego, przedmioty: język polski, historja, geografja, historja literatury, stosunki gospodarcze Polski, kultura polska, korespondencja handlowa.

Kwestja meljoracji gruntów.

By odwodnić mokre grunta i łąki i uczynić je tem urodzajniejsze, pozawiązywały się w poszczególnych zainteresowanych meljoracją okolicach spółki odwodnienia pól i łąk. Jednakże dotąd, poza utworzeniem takich spółek, zwoływaniu zebrań i przekładania projektów nic więcej nie widać. Wobec tego niektórzy rolnicy przeprowadzają własnym kosztem meljoracje swych gruntów. Samodzielnie przeprowadzone prace meljoracyjne można zauważyć na majętnościach Kiełpin, Białowieża itd., Jak i też u niektórych miejszych rolników w Koślince, Kiełpinie itd.

Bójki na zabawach.

W dzisiejszych czasach urządza się dużo zabaw tak w miastach jak i po wsiach; a na wioskach jest szczególnie dużo zabaw. Nic w tem złego gdy towarzystwa urządzają zabawy, bowiem poniekąd zyskiem z takowych podreparują swe kasy, lecz gdy zabawy odbywają się w harmonijnej zgodzie. Ale niestety dużo tu i ówdzie przychodzi z zupełnie błahych zwykle przyczyn do bójek które nieraz krwawo się kończą, a w dodatku rozbijają zabawy. W ostatnim czasie doszło do bójek na zabawach we Wysokiej Wsi i Nowych Suminach. Wszędzie były dość poważne zajścia. Wypadki takie źle świadczą o dzisiejszej młodzieży, która ulega ogólnemu rozluźnieniu i zepsuciu. Młodzież powinna się bawić ale wzorowo, a nie urządzać bijatyk.

Utworzenie spółdzielni mleczarskiej.

W miejscowości rolniczej Bysławiu tut. powiatu przystępuje istnie[illegible] tam Kółko Rolnicze do utworzenia spółdzielni mleczarskiej. Spółdzielnia taka miałaby powstać na miejscu dotych czasowej mleczarni u oberżysty p. Steppy, Założenie takiej spółdzielni ma nastąpić niebawem.

Klub mandolinistek w „Sokole".

Dzięki sprężystemu zarządowi rowija się miejscowy „Sokół" coraz pomyślniej, w dodatku stale naprzód postępując. Poza drużyną żeńską utworzony został klub mandolinistek, którego ćwiczenia bardzo często się odbywają. Spodziewać się należy publicznego występu tegoż Klubu.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Walne zebranie Tow. Pań św. Wincentego a Paulo odbędzie się **w** środę dnia 28 listopada br. o godzinie5-tej po poł. **w lokalu p. Kaletty.**

W tym samym dniu o godzinie 8.30 odbędzie się wspól na Komunja św.

Lutnia. Dziś o godzinie 8 wieczorem **w** szkole lekcja śpiewu dla chóru mieszanego. Ze względu na niedzielny koncert kompletny chór pożądany.

Zebranie Koła Polek odbędzie się zamiast w grudniu, już w piątek dnia 30 listopada o godz. 5 po poł. na starostwie. W programie przewidziany jest wykład, deklamacje oraz sprawa haftów kaszubskich. O jak najliczniejszy udział członków uprasza Zarząd.

Klub Tennisowy — sekcja Ping - Pong. Rozgrywki Ping - Pongowe odbędą się odtąd **we wtoreki i piątki** od godz. 8-mej **wieczorem w** cukierni Pencke **przy** Rynku.

O jak najliczniejszy udział uprasza **Zarząd.**

Giełda Płodów Rolnych w Poznaniu

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wagodostawa zaraz za 100 kg.. w złotych.

Żyto	34,50—35,00
Pszenica	43,00—44,00
Jęczmień przemiałowy	33,50—34,50
Jęczmień brow.	35 50—37,50
Owies	31,75—32,75
Mąka ż. 70% wł. work.	—48,50
Mąka p. 65% wł. work.	62,50—66,50
Ospa pszenna	26,50—27 50
Ospa żytnia	26,00—27,00
Ziemniaki fabryczne	5,90-6,20
Groch polny	45,00—48,00
Groch Victorja	65,00—70,00

Targowica Miejska w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie targowe.

Poznań, dnia 25 11. 1928.

Spędzono: wołów 2, — buhajów 7, — krów 18, bydła 27, świń 256, cieląt 86, owiec 5, kóz—prosiąt —. Razem 374 zwierząt.

Przebieg targu: Z powodu małego spędu notowań nie przeprowadzono.

(R. H. A. 287)

Obwieszczenie.

W tutejszym rejestrze handlowym nr. 287 zapisane z urzędu przy firmie Antoni Hanel Chojnice: że firma zgasła. 2510

Chojnice, dnia 14. listopada 1928 r.

Sąd Powiatowy.

(R. H. A. 104)

Obwieszczenie.

W tut. rejestrze handlowym A zapisane pod nr. 104 przy firmie Johannes Rahm Nachf. Inh. Martin Leo, że firma brzmi obecnie M. Leo Inh. Hedwig Leo Właścicielka Hedwig Leo. 2509

Chojnice, dnia 19. listopada 1928 r.

Sąd Powiatowy.

(R. H. A. 56)

Obwieszczenie.

W tutejszym rejestrze handlowym nr. 56 zapisane z urzędu przy firmie Emil Krauze Nachfolger, że firma zgasła. 2516

Chojnice, dnia 14 listopada 1928 r.

Sąd Powiatowy.

(R. H. A. 338)

Obwieszczenie.

W tutejszym rejestrze handlowym nr. 338 zapisane z urzędu przy firmie Chojnicki Bank zbożowy Daszkowski, Zieliński i Ska Chojnice, że firma zgasła. 2515

Chojnice, dnia 13. listopada 1928 r.

Sąd Powiatowy.

Obwieszczenie.

Po wysłuchaniu Komisji do badania cen ustalił p. Starosta chojnicki następujące ceny:

Słonina najlepszego gatunku	1 kg.	3,60 zł
„ św. gorszego gatunku	„	3,20 „
„ wędzona	„	4,40 „
Sadło	„	3,60 „
Czysty wieprzowy smalec topiony	„	5,00 „
Mięso wołowe	„	2,40—2,80 „
„ „ bez kości	„	3.20 „
Zrazówka	„	3,60 „
Cielęcina	„	2,00—2,70 „
Mięso wiep: schab i szynka	„	3,20 „
Boczek	„	3,00 „
Mięso wiep. głowizna i nogi	„	1,20 „
Mięso siekane	„	3,20 „
Wyroby masarskie:		
Wątrobianka I. kat.	„	3,40 „
„ II. „	„	2,40 „
„ III. „	„	2,00 „
Salceson ozorowy I.	„	3,20 „
Salceson II.	„	2,40 „
Krwawa kiszka	„	2,00 „
metka (75 proc. wieprzowiny)	„	3.80 „
kiełbasa królewska	„	4,40 „
„ łowiecka	„	3,60 „
„ czosnkowa (knobloszka)	„	2.40 „
Szynka gotowana bez kości	„	5,00—6,00 „
„ wędzona	„	4,50—5,40 „
Parówki	„	3,60 „

Winni żądania lub pobierania wyższych cen od ustalonych ulegną karze w myśl art. 4 i 5. rozp. Prez. Rz. P. z d. 31. 8. 1926 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku Dz. Ust. R. P. Nr. 91. poz. 527. a mianowicie karze aresztu do 6 tygodni lub grzywny do 10 000,-zł. o ile dany czyn nie ulegnie surowszemu ukaraniu w myśl obowiązujących ustaw karnych

Powyższe ustalenie obowiązuje z dniem ogłoszenia. Wzywa się ludność, aby wyższych cen jak ustalono nie płaciła wzgl. żądających lub pobierających podała do ukarania. 2514

Chojnice, dnia 26. listopada 1928 r.

Magistrat.

Przetarg przymusowy

Dnia 28. b. m. o godz. 16-tej sprzedam na podwórzu spedytora Nowackiego najwięcej dającemu za gotówkę:

4 pudła do bryczek

Rogowski

kom. sądowy Chojnice 2513

Przetarg przymusowy

Dnia 28. bm. o godz. 15-tej sprzedam na podwórzu spedytora Nowackiego najwięcej dającemu za gotówkę:

1 fortepian

Rogowski

Kom. sąd. Chojnice 2512

Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201 332 — Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44. Adres telegr. „Dzien. Pom." — Skryt. poczt. 33. — Za redakcję odpow. Józef Chełmiński w Chojnicach — Drukiem nakładem drukarni „Dzien. Pom." w Chojnicach, Wyd. Władysław Julj. Scheiber.